



KURIER RASZYŃSKI

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Nr 4(11) Rok II KWIECIEŃ 1991 Indeks 233 Cena 2000 zł

Program obchodów DNI RASZYNA

19 kwietnia odbędzie się uroczysta akademia w Szkole Podstawowej im. C. Godebskiego w Raszynie.

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Raszynie wraz z Wójtem Gminy Raszyn i Dyrektorem Szkoły pragną zaprosić wszystkich mieszkańców gminy Raszyn na wielkie święto "DNI RASZYNA", które jak nigdy dotąd odbędzie się na terenie szkoły w dniu 5 maja 1991 r. Impreza nawiązuje do dawnych dobrych tradycji raszyńskich. Łączyć będzie świetną rozrywkę połączoną z działalnością charytatywną na rzecz naszej raszyńskiej szkoły. Zapewniamy dużo miłych wrażeń duchowych dla każdego pokolenia raszynian.

11.00 - Rozpoczęcie imprezy

12.00 - 14.00 - Koncert (rock) raszyńskie zespoły oraz KOLABORANCI ze Szczecina

13.00 - 13.30 - Pierwsza tura wycieczek po "Marmurowych Gabinetach" nowej części szkoły

14.00 - 15.00 - Rozdanie medali "Zasłużony dla Gminy Raszyn" oraz "Konferencja prasowa" Wójta

15.00 - 15.30 - Druga tura wycieczek po nowej części szkoły

15.00 - 17.00 - Dyskoteka na powietrzu

15.45 - 16.15 - Licytacja - ciekawe eksponaty

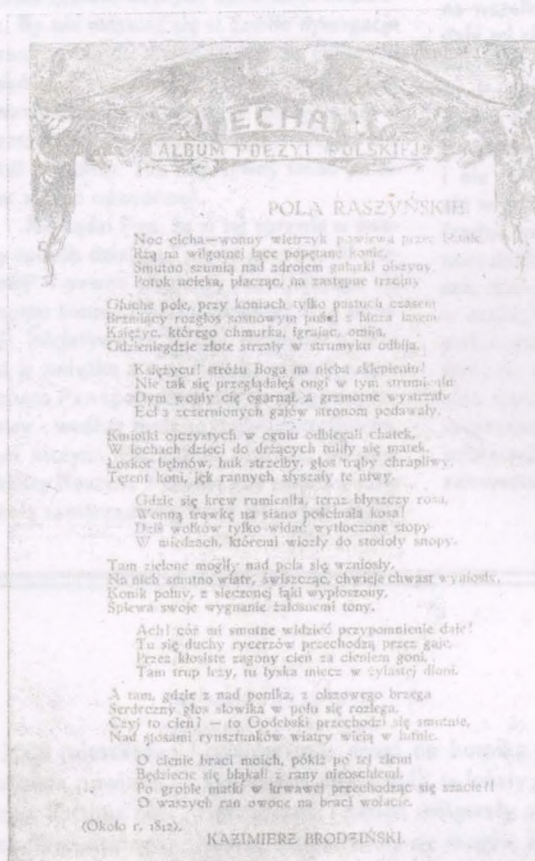
16.15 - Koncert chóru szkolnego

17.00 - 19.00 - "Jak za dawnych lat" - zabawa na dechach

17.45 - 18.15 - Druga część licytacji

19.15 - Zakończenie imprezy

MUZYKA LEKKA I POWAŻNA, SZTUKA, ROZRYWKA, SPORT, LOTERIA FANTOWA, LODY, KWIATY, KIEŁBASKI Z ROŻNĄ, I.T.P.



... w dziesiątą rocznicę Bitwy Raszyńskiej.

„NIEBIESKA LINIA” to:

* pewne, szybkie i tanie autobusy

* uprzejma i życzliwa obsługa

„NIEBIESKA LINIA” jest specjalnie dla ciebie !

CAŁY DOCHÓD NA RZECZ SZKOŁY !

Raszyńska oświata - ciąg dalszy

Jestem pełen obaw wynikających z prezentowanych przez pana dyrektora SP poglądów określonych jako "osobiste marzenia" (jako, że marzenia dyrektora gdy nie są racjonalne mogą być brzemienne w skutkach), które niestety oscylują głównie wokół nowego budynku szkolnego. Myślę, że dla Pana pod ogólnym stwierdzeniem - "oświata" kryją się wyłącznie rzeczy materialne, takie jak np.: budynek szkolny, natomiast to, co najważniejsze i nieuchwytnie w sensie fizycznym, czyli proces dydaktyczno-wychowawczy pomija Pan milczeniem. Innym, równie istotnym powodem moich obaw, jest nieprecyzyjne określenie kryjące się pod słowami - "wizja szkoły". Dla mnie wizja to zamiar! Moim zdaniem wynika to z Pańskiej niepełnej świadomości co do zadania głównego szkoły oraz innych mniej ważnych zadań pomocniczych, a także co jest już tylko konsekwencją, brakiem właściwej ich hierarchizacji. Uważam, że za stworzenie właściwych warunków zabezpieczających proces nauczania są odpowiedzialne w głównej mierze władze gminy i z tego przedsięwzięcia, w zależności od oceny, władze gminy zostaną przez społeczeństwo rozliczone. Nie ma więc potrzeby całego wysiłku koncentrować na sprawach nie leżących jednoznacznie w Pańskich kompetencjach, zwłaszcza kosztem innych ważnych zadań przypisanych szkole.

Według moich poglądów, Pańskim zasadniczym zadaniem, powinna być szczególnie dbałość o proces dydaktyczno-wychowawczy,

gdyż tylko to może zapewnić uczniom, pedagogom a tym samym i szkole sukces w pełnym tego słowa znaczeniu. Pan rozprasza nieefektywnie i w sposób nieprze-myślany własny trud i wysiłek. Myślę, że pojęcie optymalizacja, jest Panu może nie obce ale nieco odległe w sensie zastosowania.

Traktując Pański artykuł w "Kurierze" jako programowy nowo powołanego dyrektora stwierdzam, że Pańskie aspiracje wbrew pozorom, nie są aż tak mocno osadzone w realiach dnia dzisiejszego, jak Pan to sugeruje. Nie zgadzam się w związku z tym z Pańską oceną przyczyn emigracji dzieci z Raszyna do szkół warszawskich jako wyłącznie spowodowanych warunkami nauczania. By nie wdawać się w zawile dywagacje ograniczę się do stwierdzenia, że rachunek zysków i strat wynikających z decyzji o skierowaniu dziecka do szkoły w Raszynie lub w Warszawie jest aktualnie korzystniejszy dla szkół w stolicy. Ten negatywny trend powinien zostać odwrócony.

Nie sądzi Pan, że w tej sprawie w swojej sposób działają "prawa gospodarki rynkowej" i pewne elementy rozwijającego się procesu komercjalizacji oświaty? Pan oczekuje inicjatywy ze strony rodziców a jaka jest w związku z tym Pańska oferta? Czym zachęca Pan społeczeństwo do aktywnej postawy - według mnie czymś nieokreślonym, czyli niczym. Pisze Pan również, że mieszkańcy Raszyna z chwilą gdy szkoła będzie szkołą samorządową, będą jej współwłaści-

cielami. Fakt ten już zaistniał. Ponieważ zgodnie z zasadami demokracji, nieodzownym atrybutem własności jest niezbywalne prawo do zarządzania i dysponowania tą własnością, stawiam Panu pytanie retoryczne: Jakże zostały podjęte działania abym zgodnie z zasadami demokracji, jako ojciec dziecka uczęszczającego do tej szkoły i mieszkaniec Raszyna a także jako współwłaściciel szkoły mógł bez ograniczeń co do zakresu moich praw do współwłasności uczestniczyć w współzarządzaniu szkołą?

Dla mnie osobiście rozwiązanie problemu zawartego w powyższym pytaniu ma fundamentalne znaczenie. Sądzę również, że odpowiedź na to pytanie będzie receptą na wszelkie bóle trapiące oświatę. Wydaje mi się, że Pan z rozmysłem unika rozwiązania tego problemu, gdyż zmieniłoby to Pański aktualny status, w sumie wygodny dla rządzącego. Uważam, że w warunkach szkoły samorządowej, jej dyrektor i nie tylko, powinien być poddany znacznie większej kontroli ze strony mieszkańców (rodziców) w sensie spełniania ich żądań, postulatów i sugestii. Uwzględniając powyższe, stwierdzam, że szkoła w Raszynie tkwi w realiach ale poprzedniego okresu, ponieważ praktycznie wpływ mieszkańców (rodziców) na zarządzanie szkołą jest fikcją. Ten stan rzeczy powinien się zmienić. Sądzę, że społeczeństwo oczekuje od Pana rzetelnej informacji, gdyż w niepewny "interes" nie zainwestuje.

Łukasz Wojtasiewicz.

MELINIARZE

Wieś Nowe Grocholice zamieszkuje tylko 1600 mieszkańców, ale ilość melin jest tak duża, że nawet stolica powinna się wstydić. Wbrew oczekiwaniom nawet Pewex z Baltoną nie spowodowały zmniejszenia tego zjawiska. Ulica Waryńskiego ma 68 budynków a melin aż (lub tylko) dwanaście. O każdej porze dnia i nocy można kupić alkohol i to we wszystkich gatunkach. W ostatnim czasie najwięcej było wódki z RFN. Podobno wykorzystano butelki z pobliskiego skupu opakowań szklanych. Kupujący w tym przypadku mocno sobie narzekali - bo tradycyjnie z połowy litra spirytusu uzyskuje się litr i ćwiartkę - w "rozlewni" robiło się półtora litra. Najchętniej kupowano w oryginalnych opakowaniach, ale po odpowiednio wyższej cenie. Najczęściej jednak kupowano produkt własny - czyli bimberk (najtańszy). Wprawdzie przy pędzeniu bimberku najłatwiej można było wpaść - bo zapachy zdradzały jak i ... kury. Dlaczego kury? To bardzo proste - aby zmylić przedstawicieli władz, do zacierów dodawano np. czarną porzeczkę (wtedy można mówić o produkcji wina - co nie jest karalne). Po odparowaniu alkoholu resztki wylewano na śmietnik. Kury dziobały taki zacier i ... upijały się. Miały duże trudności w

odnalezieniu drogi do kurnika - najgorzej upijały się koguty (wiadomo męski ród), te leżały na plecach i trzepotały nogami, skrzydłami i nawet usiłowały pisać - co im nie bardzo wychodziło! Wydawać by się mogło, że ten proceder uprawiają babuni - dorabiające do emerytury, jak np. panie K.M.M. Prawda niestety jest taka, że zajmują się tym również osoby dobrze sytuowane. Idą w tym przypadku na całość i sprzedają nawet na tak zwaną kreskę (płatne przy wypłacie). Dość często zdarza się, że po wypłacie panowie wracają do domów bez pieniędzy. Jest taka melina prowadzona przez małżonków (H.E.) L. gdzie klientami uczciwie się dzielą, aby zarobki dla żony i męża były jednakowe. Pani M.T. zapewnia pomieszczenie i zagrychę, ale podaje w miarę picia coraz gorsze alkohole - dlatego ostatnio jest omijana? Boleje nad tym i zapewnia, że zastosuje taką obniżkę, iż pozostałe meliny pojdą z torbami. Ano zobaczymy!

Na liczne interwencje żon i matek - policja zjawia się w melinach o dziwnych porach, ale tak szybko wychodzi jak szybko wchodziła!!

Henio Al...



Opiekunka miejsc pamięci

Pani Honorata Kaszuba zachwycona historią i zabytkami Raszyna, postanowiła w 1963 r. zamieszkać na stałe w naszej miejscowości. Rozpoczęła pracę w tutejszej szkole jako nauczycielka geografii i równocześnie intensywnie zbierała materiały źródłowe związane z historią naszej gminy. Prowadziła przez parę lat Kółko Turystyczno-Krajoznawcze, a następnie Koło Geograficzne. Dzięki szczeremu zaangażowaniu w pracę Kółek - pojawiły się natychmiast osiągnięcia w postaci finalistów w olimpiadach geograficznych. Wspomnieć należy, że kilku uczestników ówczesnych olimpiad - obecnie jest nauczycielami geografii. Przez kilka lat wchodziła w skład komisji olimpiad różnych szczebli (szkolnych, regionalnych, wojewódzkich). Była współorganizatorem uroczystych obchodów 160, 165 i 170 rocznicy bitwy raszynskiej. Przez długie lata zabiegała o utrzymanie w stanie nie naruszonym wszystkich istniejących zabytków. Sukcesem było uzyskanie w 1987 r. decyzji od Konserwatora Wojewódzkiego na "Zespół przestrzennego ukształtowania terenu, małej architektury i zieleni związanej z bitwą pod Raszynem w roku 1809" (nr. rej. 1306). Jednak wcześniejsza decyzja o budowie pawilonów rzemieślniczych w miejscu historycznym - doprowadziła i nadal doprowadza ten teren do dewastacji, przez wszechwładnych właścicieli, nad czym pani Honorata bardzo boleje i z tego miejsca ponownie apeluje do wszystkich "władnych" o powstrzymanie dewastacji miejsc historycznych. Pani Honorata przepracowała: 22 lata w zawodzie nauczycielskim w Raszynie, przez trzy kadencje była radną w GRN, była współorganizatorką "KR", nadal działa intensywnie w GOK. Za całokształt pracy zawodowej i społecznej została odznaczona "Krzyżem Kawalerskim OOP", "Złotą Odznaką Honorową za zasługi dla Warszawy", odznaką "Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej" i innymi odznaczeniami.

J. Chalupczak

PO CO IM TEN STÓŁ ?

Były ferie. Podobnie, jak większość moich kolegów, spędzałem je w domu. Codziennie z przyjaciółmi graliśmy w szachy, warcaby, oglądaliśmy filmy. Ale po tygodniu znudziło się nam. Postanowiliśmy znaleźć sobie zajęcie. *Może pogramy w ping-ponga* - powiedział kolega. *No dobrze, ale gdzie ?* Doszliśmy do wniosku, że najlepiej będzie pójść do raszynskiego klubu MLKS, tam jest stół. Dotarliśmy pod budynek przy ulicy Sportowej 30. Teraz wyniknął kolejny problem - w jaki sposób wejść na salę. Zapukaliśmy do pokoju dozorczy. Weszliśmy, ale nie na długo. Okazało się, że nie można grać. Nawet nie doszliśmy do głosu, a z hukiem wylecieliśmy za drzwi. *Po co im ten stół ?* - zadaliśmy sobie pytanie. *Stoi bezczynnie, nikt z niego nie korzysta, zajmuje tylko miejsce.* Moim zdaniem należałoby coś z tym zrobić. Na przykład przenieść stół do pobliskiej szkoły, której brakuje sprzętu lub zorganizować sekcję ping-ponga w klubie. To na pewno spodobałoby się młodzieży.

Kuba

Z ŻYCIA WZIĘTE

Na temat telefonizacji było i jest wiele krytycznych uwag. Potwierdzają to również przedstawiciele zachodniego biznesu. Czy w ostatnim okresie coś się zmienia? Osądźcie to sami!

Podam przykład przeniesienia aparatu telefonicznego z jednego budynku odległego o 25 m (ta sama działka budowlana) do drugiego. Zaczyna się tradycyjnie od złożenia podania, które musi rozpatrzyć komisja na szczeblu UPT w Piasecznie (?). Po upływie trzech miesięcy jest zawiadomienie o wysokości opłaty za całą operację, z równoczesnym żądaniem dostarczenia do Piaseczna dowodu wpłaty. W tym momencie zdawałoby się, że do finału całej operacji jest już blisko. Niestety, to by było za proste. Kilkakrotne interwencje to coś w rodzaju przelewania z pustego w próżne, zgodnie z przysłowiem "jaki pan taki kram". Wreszcie po upływie jedenastu miesięcy wielka i bardzo kosztowna inwestycja została zakończona - telefon jest!

Podobno zbliżamy się do Europy w oszałamiającym tempie. A może troszeczkę zwolnić?

Zwolennik przemian

Terminarz rozgrywek WIOSNA'91

Międzyszakładowy Ludowy Klub Sportowy RASZYN przedstawia terminarz rozgrywek - WIOSNA 1991r.

SENIORZY kl.B grupa I

1. Raszyn - Świt Warszawa 28.04.91r. N godz. 11.00
2. Raszyn - Okęcie II 12.05.91r. N godz. 11.00
3. Raszyn - Orzeł N 26.05.91r. N godz. 11.00
4. Raszyn - Skra 16.06.91r. N godz. 17.00

JUNIORZY kl.A

1. Raszyn - Mirków 14.04.91r. N godz. 11.00
2. Raszyn - Victoria S 28.04.91r. N godz. 13.30
3. Raszyn - Huragan 12.05.91r. N godz. 13.30
4. Raszyn - Legia 29.05.91r. Środa godz. 17.00
5. Raszyn - Falenica 9.06.91r. N godz. 11.00

TRAMPKARZE STARS I

1. Raszyn - Sarmata 21.04.91r. N godz. 11.00
2. Raszyn - Mirków 5.05.91r. N godz. 11.00
3. Raszyn - Błonie 19.05.91r. N godz. 11.00
4. Raszyn - Skra 9.06.91r. N godz. 13.00

MYŚLI NA KWIECIEŃ

Popielniczka i bogaty im więcej nabierają, tym bardziej są brudni.

PRZYSŁOWIE JAPONSKIE

Cel nie uświeca środków. To podłe środki zawsze oszpecają cele, nawet te najpiękniejsze.

ADAM MICHNIK

Prawdy niemiłe nie przestają być prawdami.

STEFAN KISIELEWSKI

Myślenie o śmierci jest gwarancją życia. Gdy śmierć przychodzi, przestajemy o niej myśleć: stajemy się nią.

STEFAN KISIELEWSKI

Wybrał H.Michałowski

PLAN BITWY POD RASZYNEM

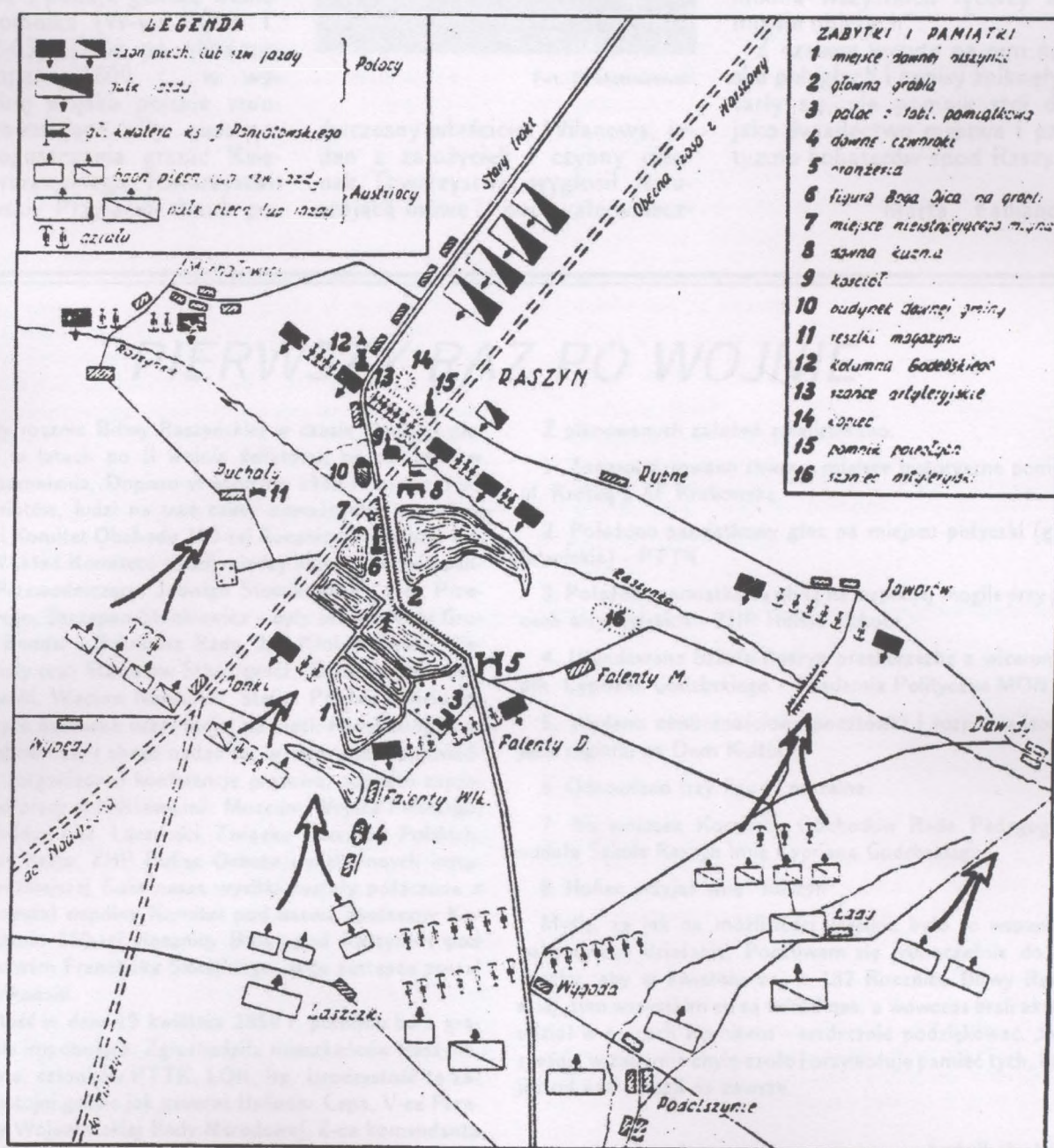
Faza początkowa

WOJSKO POLSKIE

Straż przednia gen. Sokolnickiego - obrona Falent i Olszynki - ok. 2800 ludzi. Zgrupowanie gen. Biegańskiego - obrona przeprawy do wsi Michałowice - ok. 1800 ludzi. Zgrupowanie gen. Kamienieckiego - obrona przeprawy do wsi Jaworów - ok. 1900 ludzi. Główne siły w Raszynie: piechota i 4 pułki jazdy (1, 2, 3 i 6) gen. Różnieckiego - ok. 4600 ludzi; oddział saski - piechota, jazda i artyleria - ok. 1900 ludzi. Ogółem siły bojowe - ok. 13 000 ludzi.

WOJSKO AUSTRIACKIE

Atak na Falenty i Olszynkę: od karczmy Wygoda, wsi Laszczki i Traktu Nadarzyńskiego - oddziały piechoty, artyleria i jazda przedniej straży gen. Mohra, brygad gen. Civalarta i Pflanchera - ok. 4000 ludzi. Od wsi Wypędy na Puchaty i Raszyn - jazda i artyleria feldmarsz. Schaurotha - ok. 600 ludzi. Atak na Jaworów, od wsi Podolszyn i Łady - jazda i artyleria bryg. gen. Spetha oraz piechota gen. Civalarta - ok. 4700 ludzi; na Dawidy - piechota gen. Mohra - ok. 2300 ludzi. Ogółem siły w boju z odwodami - ok. 20 300 ludzi. Pozostałe oddziały głównych sił korpusu Ferdynanda ok. 8000 ludzi, nadciągnęły po zakończeniu bitwy.



POMNIK BITWY RASZYŃSKIEJ W WILANOWIE

W północnej części parku wilanowskiego, na usypanej na palach wyspie, znajduje się empirowy pomnik w formie antycznego grobowca. Jest bardzo podobny do grobowca Cypriana Godebskiego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, ale znacznie większy. Na jednej ze ścian pomnika widnieje napis: "Pomnik bitwy raszyńskiej stoczonej przez wojska polskie z najeźdźcami austriackimi w dniu 19 kwietnia 1809 roku"

Kazimierz Wójcicki, w monografii "Cmentarz Powązkowski pod Warszawą", podaje genezę wzniesienia pomnika (W-wa 1958 T. 3, s. 62-63). Otóż po ukończonej kampanii 1809 r., w wyniku której wojsko polskie zmusiło przeważające siły austriackie do opuszczenia granic Księstwa Warszawskiego, Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk po-

stanowiło uczcić pamięć bohaterów walczących z Austrią. W dniu 22 grudnia 1809 roku odbyło się publiczne posiedzenie Towarzystwa na Kanonii w Warszawie. Stanisław Kostka Potocki,



Fot. S. Matuszewski

ówczesny właściciel Wilanowa, jeden z założycieli i czynny członek Towarzystwa, wygłosił wzruszającą mowę i "pochwałę walecz-

nych Polaków w wojnie 1809 r. poległych". Potocki kończąc swą mowę zapowiedział, że w Wilanowie, "w siedzisku króla bohatera", Jana III Sobieskiego, wystawi poległym pod Raszynem pomnik, który "dochowa wieczną pamięć wdzięczności", jaką im "wienien naród i ojczyzna". Potocki dotrzymał obietnicy i sam ogłaszając drukiem swoje "Pochwały i mowy" w 1816 r. w przypisku mówi: "Ten skromny lecz trwały pomnik już jest wzniesiony w Wilanowie, a na nim umieszczone imiona wszystkich rycerzy w tej mowie objętych".

Z czasem wyryte na nim nazwiska poległych i napisy zniknęły, zatarty się, ale pomnik stoi dotąd jako świadectwo męstwa i patriotyzmu bohaterów spod Raszyna.

Marta Fabianowicz

PIERWSZY RAZ PO WOJNIE

Obchody rocznic Bitwy Raszyńskiej w czasie okupacji niemieckiej i w latach po II wojnie światowej pozostawały w mroku zapomnienia. Dopiero w styczniu 1959 r. znalazła się grupa patriotów, ludzi na owe czasy odważnych i powołała Gromadzki Komitet Obchodu 150-tej Rocznicy Bitwy pod Raszynem. W skład Komitetu weszli między innymi: Ludwik Jankowski - Przewodniczący, Jadwiga Słowikowska - z-ca Przewodniczącego, Szczepan Stankiewicz - były przew. Rady Gromadzkiej, Bonder - Sekretarz Rady, Jan Kłobukowski - Kierownik szkoły oraz Stanisław Stankiewicz, Zdzisław Lao, Stefan Ceglowski, Wacław Nastański, Stefan Płoński i wielu innych, których nazwiska uszły mojej pamięci. Komitet opracował plan obchodów i chcąc nadać tej uroczystości odpowiednią rangę, zorganizował konferencję prasową, ponadto zaprosił do współpracy przedstawicieli: Muzeum Wojska Polskiego, WAP, Dowódcę J.W. Łączności, Związku Literatów Polskich, Ligi Obrony Kraju, ZHP Hufiec Ochota i wiele innych instytucji. W późniejszej fazie nasze wysiłki zostały połączone z PTTK i powstał wspólny Komitet pod nazwą Społeczny Komitet Obchodu 150-tej Rocznicy Bitwy pod Raszynem pod przewodnictwem Franciszka Sawickiego. Jego zastępcą został Ludwik Jankowski.

Uroczystość w dniu 19 kwietnia 1959 r. pomimo burz pogodowych była imponująca. Zgromadziła mieszkańców Raszyna, ZHP Ochota, członków PTTK, LOK, itp. Uroczystość tę zaszczylicili dostojni goście jak generał Heliodor Cepa, V-ce Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, Z-ca komendanta WAP i wielu innych.

Z planowanych założeń zrealizowano:

1. Zagospodarowano skwer - miejsce historyczne pomiędzy ul. Krótką a Al. Krakowską.
2. Położono pamiątkowy głaz na miejscu potyczki (groble falenińskie) - PTTK.
3. Położono pamiątkową płytę na wspólnej mogile przy szan-cach artyleryjskich - ZHP Hufiec Ochota.
4. Ufundowano Szkole Raszyn płaskorzeźbę z wizerunkiem płk. Cypriana Godebskiego - Akademia Polityczna MON.
5. Wydano okolicznościowe pocztówki i rozprowadzono je jako cegielki na Dom Kultury.
6. Odnowiono trzy figurki sakralne.
7. Na wniosek Komitetu Obchodów Rada Pedagogiczna nadała Szkole Raszyn imię Cypriana Godebskiego.
8. Hufiec przyjął imię "Raszyn".

Myszę, że jak na możliwości wiejskie było to wspaniałe i patriotyczne działanie. Poczuję się jednocześnie do obowiązku, aby w kwietniu br. w 182 Rocznicę Bitwy Raszyńskiej, tym wszystkim co są wśród nas, a wówczas brali aktywny udział w pracach Komitetu - serdecznie podziękować. Jednocześnie w zadumie chylę czoło i przywołuję pamięć tych, którzy już od nas odeszli na zawsze.

Ludwik Jankowski

Rada i Zarząd Gminy – informują

Mieszkańcy Gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową (art. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym)

Wybrana przez mieszkańców Rada Gminy jest organem **stanowiącym i kontrolnym w gminie** (art. 15 tejże ustawy)

XIX i XX Sesja Rady Gminy, które odbyły się w ostatnim czasie stały się wydarzeniami szczególnie ważnymi dla naszej społeczności.

W odpowiedzi na sygnały od mieszkańców Gminy Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany nazw ulic. Zainteresowanych zapraszamy do Urzędu.

A jednak doszło do wywłaszczenia. Ciężko było Radnym podjąć taką decyzję, ale budowa drogi to cel ogólnospołeczny i trudno twierdzić, że drogi nie są potrzebne. Co zrobić, kiedy właściciel nie chce sprzedać pasa 4 metrów ziemi za żadną cenę? Dlatego też Rada podjęła uchwały o wszczęciu procedury wywłaszczeniowej na Rybiu na cel budowy drogi między ulicami Spokojną i Polną oraz na cel dokończenia budowy ulicy Partyzantów we wsi Nowe Grocholice.

Dieta Przewodniczącego Rady Gminy. U innych bywa różnie, często dieta ta równa się średniej krajowej. U nas uchwalona została jedna dieta w wysokości 1 200 000 zł. miesięcznie dla osób, które pełnią funkcję Przewodniczącego Rady. Jest to forma rekompensaty za utracone wskutek pracy na rzecz Rady zarobki. Dla porównania wynagrodzenie wójta wynosi 3 717 500 zł, w co wliczone są koszty utrzymania samochodu służbowego oraz tzw. wydatki reprezentacyjne.

Dyrektor szkoły z konkursu.... czyli Jasio i jego tata wybierają dyrektora. W szkołach Podstawowych w Ładach i Sękocinie odbędą się konkursy na stanowisko dyrektora. W Raszynie nie, bo dyrektor M. Gronek objął to stanowisko właśnie w wyniku konkursu. Rada Gminy wybrała radnego Jarosława Kępczyńskiego jako swego przedstawiciela do komisji konkursowej.

Targowisko w Raszynie? Tak to jest, że wszyscy by chcieli ale Ci co im nie pasuje są bardziej widoczni. Wskutek protestu mieszkańców całej Gminy (całej, bo nawet rejonów bardzo odległych od proponowanej lokalizacji targowiska). Rada uwarunkowała przystąpienie do realizacji inwestycji uzyskaniem pozytywnych rezultatów w rozmowach z mieszkańcami rejonu ulicy Poniatowskiego w Raszynie oraz rodzicami dzieci uczęszczającymi do Przedszkola Nr 2 w Raszynie.

Nowo wybrani Sołtysi i Przewodniczący Rad Osiedlowych. Na XX Sesji Rady Gminy nastąpiła inauguracja pracy nowo wybranych sołtysów i przewodniczących rad osiedlowych. W koncepcji budowy społeczeństwa samorządowego Rada Gminy przykłada dużą wagę do współpracy z radami sołectkimi i osiedlowymi. Oto wybrani przez mieszkańców sołtysi lub przewodniczący rad osiedlowych.

Raszyn I - Elżbieta Kowalska

Raszyn II - Adam Bogustawski

Rybie I - Józef Koper

Rybie II - Anna Stus

Rybie III - Zofia Sawicka

Nowe Grocholice - Edward Bobrowski

Jaworowa I - Kazimierz Daszkowski

Jaworowa II - Anna Kolmus

Dawidy - Kazimierz Fijałkowski

Dawidy Bankowe - Zofia Matyjasik

Falenty Duże - Walenty Kazubski

Falenty Nowe - Ireneusz Koper

Janki - Andrzej Jakowiecki

Laszczki - Zuzanna Bąkiewicz

Łady - Bernard Marciniak

Podolszyn Nowy - Janina Ochman

Puchały - Gabriela Kaczorowska

Sękocin Nowy - Marian Bonder

Sękocin Stary - Stanisław Bąkiewicz

Słomin - Danuta Bazga

Wypędy - Władysław Łuczak

WOJNA NA DOLE

Niniejszym wywołujemy wojnę: z brudem i brudasami, zaśmiecaniem i zatrutowaniem etc. Wiemy, że oficjalnie poprą nas wszyscy, nieoficjalnie wprost przeciwnie. Działania, które podejmujemy zgodnie z prawem, będą dotkliwe dla niektórych. Prawo zobowiązuje mieszkańca do utrzymania porządku na posesji i wokół. Czyli obowiązki mieszkańca wykraczają poza własne ogrodzenie (Dz.U. z dn. 31.01.1980r. Nr 3 poz.6, roz.8, art.57). Zmora są tereny dotychczas niezagospodarowane. Stają się wysypiskami śmieci. Walka z wyrzucającymi śmieci gdzie popadnie jest trudna z uwagi na porę (na ogół nocą) i skrytość. Wiemy, że wywóz śmieci sporo kosztuje, ale więcej musi kosztować wyrzucanie ich gdziekolwiek. I będzie (Dz.U. z dn. 31.05.1971r., Nr 12, poz.114 z późniejszymi zmianami roz. XVII, art.101,143,144,145). Przewidywane prawem wysokie kary będziemy egzekwować.

Janusz Rajkowski
Miroslaw Lewandowski

POLICJA i ...

Z policyjnej kroniki zorientowani jesteśmy o ilości przestępstw i wykroczeń w gminie. Czy ujawnienie włamania i rozmiar szkód to już sukces naszej policji? Bardziej interesujące byłyby dane o wykrywalności sprawców przestępstw i ich ukaraniu. Czy poszkodowane kobiety są usatysfakcjonowane (i mieszkańcy również), że sprawcę ukarano grzywną? A jeśli przestępca nawet po schwytaniu przeznacza część łupów na koszty obrony i uniknięcia kary? Byłem świadkiem bójki na poczcie w ub. r. Po zawiadomieniu policji - ta ograniczyła się do oględzin miejsca zajścia choć była szansa ujęcia opryszków. A może policja to grupa ludzi wierząca w dobro natury ludzkiej? Uważa, że człowiek nie jest aż tak zły, żeby go należało łąpać. Traktuje za niewłaściwe pojęcie kary i wychodzi z założenia, że największym grzechem byłoby pozbawienie wolności obywatela. A może w myśl zasady wiary kierują się policjanci: "Odpuść nam nasze winy..." Więc wyznawcy takich zasad niech siedzą w swoich kapliczkach-komendach na całonocnym czuwaniu w intencji triumfu dobra nad złem. Taka wiara dyktuje, że osoba ograbiona i pobita ma czynić zgodnie z ewangelią: "Jeśli ktoś tobie kamieniem, ty jemu chlebem". Tylko po co wtedy nam policja?

Konrad Wudarczyk

NIEBIESKA LINIA

Z właścicielką pierwszej prywatnej linii autobusowej w Raszynie, Panią Henryką Obuchowicz rozmawia Izabela Plaskota.

Co skłoniło Panią do prowadzenia właśnie takiej działalności? Czy były kłopoty z jej uruchomieniem?

- Na wiadomość, że MZK podnosi ceny biletów do 3000 zł. "przeszły mnie ciarki", zrobiłam szybką kalkulację i stwierdziłam, że można taniej oczywiście nie autobusem, który pali 40 l benzyny ale takim, który potrzebuje 14 l ropy na 100 km. Decyzja zapadła szybko a załatwienie formalności dzięki przychylności władz nie sprawiło kłopotów.

Jak wiem jest to firma "rodzinna" czy kierowcy i kasjerzy to też członkowie rodziny?

- Tak, jeden autobus jest zarejestrowany na mnie a drugi na mojego starszego syna, również my narazie pełnimy role kasjerów. W przyszłości opłaty za bilety będzie przyjmował kierowca. Na ogłoszenie o pracę zgłosiło się ok. 1000 osób i byli to różni ludzie, 3 pracowało po dniu.

A jak z ich wynagrodzeniem?

- Raczej sobie nie narzekają.

Jakie trasy obsługują te dwa autobusy?

- Okęcie-Raszyn i Grocholice-Raszyn-Okęcie. Również mamy rano i po południu po dwa stałe kursy na Puchaty. Poza tym jeśli na Okęcie zbierze się 5 osób do Puchat, to bez względu na porę jedziemy. Zgłaszają się do nas również z innych wsi, które też chcą aby uruchomić trasy, np.: Laszczki.

Zapewne uruchomienie nowych tras łączyć się będzie z zakupem przez Panią jeszcze kilku autobusów. Czy myśli Pani o tym?

- Napewno żeby obsłużyć wszystkich potrzeba jeszcze kilku autobusów. W grę wchodzi tylko zakup lub leasing nowych autobusów, bo na pewno nie dzierżawa od MZK na warunkach jakie proponują. Należałoby wprowadzić strefy i od nich uzależnić ceny biletów.

Co planuje Pani w najbliższej przyszłości? Czy może wzrost ceny za przejazd?

- Już lada dzień wprowadzimy kursy nocne, będziemy również jeździć w niedziele poza tym myślę, że byłoby dobrze uruchomić linię Raszyn - Hala Banacha. Co do cen biletów to o ile benzyna nie zdrożeje nie będzie żadnych zmian.

Czy myśli Pani o całkowitym wyrugowaniu MZK z terenu naszej Gminy?

- Powiem w tajemnicy, że różne myśli mi chodzą po głowie.

Na pewno mieszkańcy chętnie widzieliby na naszych drogach "piętrowy autobus".

- Tak, "piętros" urozmaiciłby nasz krajobraz ale jest on mniej szybki i mniej zwinny, sprawdziłby się pewnie tylko na linii Sękocin-Okęcie.

Ci, którym ustawowo przysługuje zniżka płacą 1500 zł., reszta 2000 zł. Czy można u Pani wykupić bilet miesięczny?

- Tak, oczywiście, w formie rachunku tj. za 20 przejazdów po 4 tys.zł. czyli 80 tys.zł.

Stojąc na przystanku można usłyszeć: "...ja tym prywatniarzem nabijać kieszeni nie będę..." ale również: "...ależ miło jest w tym autobusie, przyjemna muzyka, czuję się jakbym jechał na wycieczkę..." Co Pani na to?

- Tym pierwszym mogę powiedzieć tylko jedno: mogą płacić MZK nawet wielokrotność tych 3 tys.zł. a i tak nikt przed nimi nie otworzy drzwi i nie zaprosi ich do środka. Natomiast Ci drudzy to nasi stali klienci, którzy czekają już specjalnie na nas, z dnia na dzień ich przybywa.

Obydwa autobusy są biało-granatowe. Czy to przypadek?

- Jest to zamierzone, ma to być niebieska linia. Chętnie przyjmujemy np. reklamę "Kuriera Raszyńskiego" lub innych zainteresowanych.

Jeśli nasza gazeta znajdzie trochę pieniędzy na wykonanie ładnej reklamy to chętnie skorzystamy z propozycji.

Dziękuję za rozmowę
i życzę powodzenia.

PORADY DLA DRUGIEJ ZMIANY

PIERWSZA POMOC

Wyobraź sobie, Drogi Czytelniku, taką sytuację, że na ulicy leży człowiek. No, może trochę przesadziłem z tą wyobraźnią, nie jest aż tak potrzebna, wystarczy wyjrzeć przez okno. Widzimy zatem leżącego na ulicy człowieka. Przypomina naszą gospodarkę - leży, ale za to solidnie. Jak znam życie, nikt nie udzieli mu pomocy. Każdy się boi. A nuż dostanie, gdy tamten oprzytomnieje! Wiadomo, kto to? A może to zwolennik rządu? Ja ze Związków, on za rządem, to się na śmierć zagryziemy. Nie ma głupich! Tak ludzie rozumują.

Ja natomiast, udzielam pomocy wszystkim, bez wyjątku. Nie obrywam, gdyż nigdzie nie należę, czego i Państwu serdecznie życzę. Przypuśćmy jednak, że chcemy pomóc leżącemu na ulicy człowiekowi. Mamy kaprys! Co robimy? Zanim udzieli odpowiedzi, powiem, czego nie robimy. Otóż nie wzywamy Pogotowia. Nigdy! Ostatnio, na skrzyżowaniu tramwaj uciął facetowi jedną nogę. Kiedy poszkodowany usłyszał, że wzywam Pogotowie - zbladł, wziął nogę pod pachę i uciekł, jak opętany. Mój kuzyn, Waldi, twierdzi że Pogotowie zawdzięcza swoją nazwę temu, iż przyjeżdża nie po otrzymaniu wezwania, a po gotowie. Ale to taka dygresja.

Powróćmy do pierwszej pomocy. Wypadało by wyjąć leżącemu dowód osobisty, sprawdzić te dane - imię, nazwisko, zawód... to inaczej wygląda jak człowiek po ludzku zagada... "panie Karolu, ma pan fajne imię", albo "będzie pan kaleką, panie Zygmutu, ale do wesela się zagoi". Jeżeli człowiek leżący jest kobietą, bo na to wskazują dane z dowodu osobistego, wypadało by mieć zachowaną tę higienę jamy ustnej i świeżość koszulki. Najlepiej na sobie. Najpierw cucimy osobę. Policzkujemy delikatnie, żadnych tam ciosów zamachowych. Taki np.sędzia ringowy może spoliczkować i liczyć do "ośmiu", aby nie wyjść z wprawy. Jeżeli osoba nie wstaje, a niektórzy specjalnie nie wstają, by przejść na rentę, stosujemy chwyt psychologiczny numer jeden. Czubkiem buta trącamy lekko osobę, pytamy się o godzinę, plany życiowe, opowiadamy jakiś kawał i tak, znieśnacka, mówimy że obok w delikatesach rzucili chałwę po pół ceny. Ale musimy wiedzieć, że na chałwę za pół ceny, to nawet trupa ciężko nabrać. Dlatego wypadało by mieć ze sobą, dla uwiarygodnienia sytuacji, jakiś kawałek chałwy za pół ceny. Jeśli ta metoda nie skutkuje, sięgamy po drugi chwyt psychologiczny. Mówimy do osoby, że za chwilę będzie przejeżdżała tędy delegacja zagraniczna. Nie mówimy tylko jaka, bo osoba może być uprzedzona... do tej delegacji. Cóż, jeśli i to nie pomaga, stosujemy trzeci chwyt psychologiczny. Zakładamy się z osobą, tak niby dla żartu, że nie wstanie! Jeżeli osoba faktycznie nie wstanie - zakład wygramy! Następnie odbieramy nagrodę, to może być portfel, portmonetka, zegarek... po czym rozglądamy się, czy ktoś inny nie potrzebuje naszej pomocy.

Mirosław Płodzik

UŚMIECH NUMERU

PARAFIANIN

Podczas mszy w Raszynie ksiądz wygłasza promienne kazanie. Prawie wszyscy parafianie płaczą wzruszeni. A jeden nie...

- Dlaczego nie płaczesz? - pyta ksiądz.

- Ja nie z tej parafii ...!

MILICJANT

Stoi milicjant na ulicy i trzyma mokrą chusteczkę na murze.

- Co ty robisz? - dziwi się przechodzący kolega.

- Walnąłem głową w mur i lekarz kazał mi przykładać kompresy w miejsce uderzenia.

wybrał KUBA

WYJAŚNIENIE

Domyślamy się, iż nasi czytelnicy właściwie odczytali intencje artykułu z poprzedniego numeru - WIELKIE POLOWANIE. Był to tekst na 1 kwietnia.

REDAKCJA

KRZYŻÓWKA z hasłem nr 11

Poziomo: 1. dom do rozbiórki; 5. Artysta; 8. statek rybacki; 9. będzie z niego drzewo; 10. jeden z darów dla Dzieciątka Bożego; 11. nadzór, piecza; 16. wizytowy strój kobiety; 20. przełożony w klasztorze; 21. pieniężny dla górników zamiast węgla; 22. zestawienie przychodów i rozchodów; 23. przed domem lub działkowcy; 25. jeden z kontyngentów; 27. mówca; 31. np. prasowy, rządu lub praw obywatelskich; 32. drapieżna ryba; 33. dzięki niemu widzi się to, czego nie można zobaczyć gołym okiem; 34. dowóz towaru.

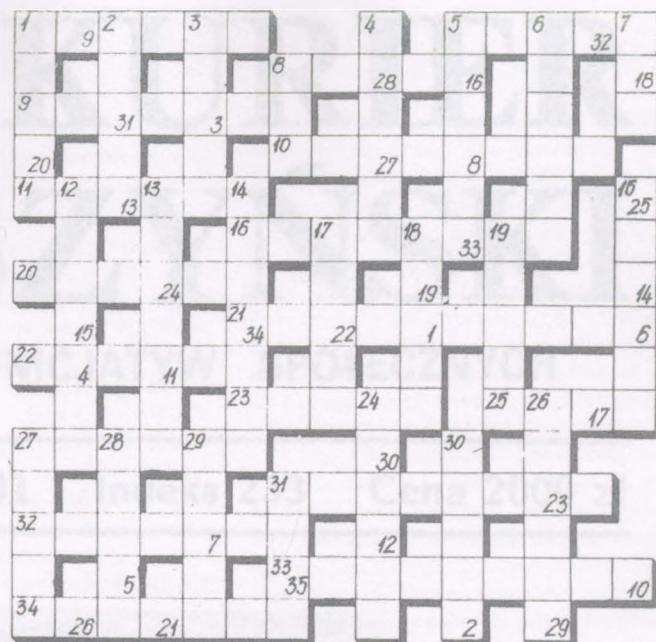
Pionowo: 1. ...dzieciom; 2. do nich się puka; 3. Joanna, znana piosenkarka; 4. niechluj; 5. imię męskie; 6. wysypisko śmieci; 7. zwierzę domowe; 8. 12. otwiera drzwi; 13. modniś; 14. najeżdźca, napastnik; 15. mała pięta; 17. wyznaczony obszar; 18. zamknięty lub otwarty; 19. mała kula; 24. cyfra między siódmką a dziewiątką; 26. znana jaszczurka; 27. bezużyteczna pozostałość; 28. z kodem; 29. rozkaz strzelania; 30. niektórzy mają sokoli; 31. do obrazu.

TAN

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które utworzą litery z pól oznakowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania atrakcyjna nagroda.

Rozwiązaniem krzyżówki Nr 10 jest hasło:
"W MARCU JAK W GARNCU".

Nagrodę wylosowała: Aneta Nicpan, Warszawa ul. Unimskiego 8 m 25. Gratulujemy - po odbiór zapraszamy w najbliższy czwartek.



HOROSKOP INKÓW

Sęp

(21 III - 20 IV)

Ten drapieżny ptak był symbolem ludzi urodzonych podczas pierwszego miesiąca "czasu średniego słońca". Podobnie jak ich odpowiednik w świecie ptaków, mieli oni być silni fizycznie i duchowo, w swych działaniach zdecydowani i bezwzględni. Ludzie Sępy rzadko kiedy mają skrupuły wobec innych, własne dobro jest dla nich najwyższym celem, w skrajnych przypadkach nie cofną się przed niczym, aby zdobyć to, co wydaje im się godne posiadania. Sępy są ambitne, kochają władzę, lubią rządzić innymi ludźmi i narzucać im swoją wolę, nawet gdyby dotyczyło to małej grupy osób czy najbliższej rodziny. W dyskusjach chcieliby mieć zawsze ostatnie słowo, niechętnie przyznają się do błędów, nie żałują swoich postępów.

We wszystkich działaniach są szybcy, śmiali i zdecydowani, nie obawiają się ryzyka, nie myślą, że coś mogłoby pokrzyżować ich plany. Tam, gdzie w grę wchodzi ich własne cele, wierzą niezachwianie w zwycięstwo.

Sępy są zwykle wierne w przyjaźni, ale z reguły wybierają na przyjaciół osoby słabszego ducha, podporządkowujące się im bez zastrzeżeń, stosujące się do ich rad czy wskazówek. Wobec tych ludzi Sępy potrafią być lojalne a nawet opiekuńcze, chociaż traktują ich zawsze z protekcjonalną wyższością.

W kontaktach z płcią przeciwną Sępy są śmiałe i zaborcze, nie bywają nigdy subtelne w zalotach czy sentymencie; tak mężczyźni, jak i kobiety nie ukrywają swych uczuć wobec wybrańców, deklarują je jasno i bez niedomówień. Zawody miłosne znoszą raczej łatwo, nie rozpamiętując z goryczą minionych spraw i szybko znajdują sobie inny obiekt zainteresowania.

Namiętności ludzi Sępów są gorące, acz krótkotrwałe, a i tu Sępy myślą więcej o sobie i swoim zadowoleniu niż o szczęściu drugiej osoby.

Większość ludzi urodzonych w tym okresie dochodzi do czegoś w życiu, choć niekoniecznie uczciwymi sposobami, czasem zdobywają coś kosztem innych, bez skrupułów sięgają po dobra czy stanowiska należne innym. Niekiedy ponoszą klęski, co zresztą nie załamuje ich na długo; są wyjątkowo odporni na zasłużone czy przypadkowe przeciwności losu.

Największą życiową ekspansję rozwijają Sępy między trzydziestym a trzydziestym piątym rokiem życia, wtedy są też najbardziej bezwzględni, a ich działania wobec innych ludzi szczególnie pozbawione skrupułów. W tym też okresie ludzie ci są wyjątkowo dobrego mniemania o sobie samych i swym postępowaniu, nie przyjmują żadnych słów krytyki nawet ze strony osób im najbliższych i szczerze życzliwych.

Z "Zodiaku z dalekich lądów" B. Wiernichowskiej i B.W. Wołoszyn wybrała

IZA

Pismo przy Gminnym Ośrodku Kultury. Redaguje Zespół. Raszyn ul. Szkolna 2a, tel. 56-09-87

Kontakt z Czytelnikami w czwartki w godz 15.00-17.00 pok. nr 5

Druk: Praska Agencja Wydawnicza tel. 13-39-42

6.7